Nr. 73. Niedziela 30 marca 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego **8 h.**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Przewaga Rosyi.

We wszystkich rokowaniach pokojowych, na wszystkich polach, gdzie pracują w Europie nad zawarciem pokoju, spotyka się to usiłowanie z główną przeszkodą: polityką Rosyi. Carat stoi za każdą groźbą nowej wojny, jego wojska olbrzymie stają się dla zachodniej Europy zmorą wojenną. Pod naciskiem tej zmory zbroi się Austrya, wyczerpując wszystkie środki finansowe, miliardowymi wydatkami podnoszą Niemcy swoją, już dziś olbrzymią, potęgę wojskową, a Francya rzuca się w objęcia najszaleńszej reakcyi, wprowadzając napowrót trzyletnią służbę wojskową.

Są w Europie ludzie, którzy sądzą, że carat rosyjski wyczerpany klęskami na polach Mandżuryi, wstrząśnięty ruchem rewolucyjnym roku 1905/6, nie może być Europie groźnym. A jednak rzeczywistość przeczy temu bardzo wyraźnie. Rzeczywistość okazuje, że wpływy Rosyi umożliwiły wojnę bałkańską, że jej opieka rozzuchwala nawet malutką Czarnogórę i czyni z tego miniaturowego państewka zarzewie nowych komplikacyj, nowych gróźb wojennych. Rosya odżywa coraz szybciej i coraz niebezpieczniejszą się staje. Jeżeli zaś Chiny zorganizować potrafią poważną siłę zbrojną i przez to wstrzymają pochód Rosyi w Mongolii, wówczas cała potęga Rosyi skieruje się na „bliski Wschód“, ku Armenii, Konstantynopolowi i ku morzu Śródziemnemu. Wówczas Austrya dostanie się w kleszcze rosyjskie, a Niemcy będą musiały walczyć o każdy krok ku rozwojowi uczyniony.

Zanim zaś w Rosyi nastanie ów porządek prawny, jaki już dziś widzimy w Europie, zanim sto milionów chłopów, chowanych w ciemnocie, głodzie i niewoli. stanie się stoma milionami obywateli, Europa nieraz jeszcze drżeć będzie musiała przed hordami uzbrojonemi cara.

Nacisk, jaki przez pół roku wywierała polityka Rosyi, miliardy, wyrzucone pod jej wpływem na gorączkowe zbrojenia się Europy, chytrość i upór dyplomacyi rosyjskiej, nie liczącej się z potrzebami życia nowoczesnych społeczeństw, to wszystko powinno wreszcie Europie oczy otworzyć na to, jak wielkiem niebezpieczeństwem jest na kontynencie europejskim carat, mający do dyspozycyi miliony żołnierzy-niewolników!...

Złudzeniem i mrzonką jest nadzieja, że carat ulegnie reformom, że będzie musiał liczyć się ze swoimi poddanymi. Nawet gdyby do steru doszła burżuazya rosyjska, nie zniknie niebezpieczeństwo, nie zmniejszy się groza, wisząca nad cywilizowanym światem. Bo nacyonalistyczny „patryotyzm“ rosyjski będzie szukał takiej samej ekspanzyi na zewnątrz, jak dziś to czyni carat, tylko że hasła się nieco zmienią...

Jeżeli pokój nastanie, nie wytrwa on — wedle uzasadnionych przewidywań — długo; ludy powinny tych może krótkich lat pokoju użyć dla poznania rosyjskiego niebezpieczeństwa i do zorganizowania się przeciw niemu. Nadarmoby uspokajano opinię świata cywilizowanego mdłymi frazesami „pacyfizmu“, wymarzonego wiecznego pokoju, dopóki istnieje carat zaborczy w swoich dzisiejszych granicach. A dzisiejsze zachowanie się Rosyi powinno być na przyszłość lekcyą poglądową, że carat jest groźnym wrogiem cywilizacyi, że zbrojny despotyzm nie może być spokojnym sąsiadem konstytucyjnych wolności.

Ale caratowi w Petersburgu odpowiadają w Europie różne mniejsze despotyzmy, które otaczają „starszego brata“ czcią i szacunkiem. Nadarmoby ludy, broniące swej wolności, opierać chciały swoje nadzieje na owych europejskich despotyzmach. Chcąc się obronić, muszą same o sobie i swojej przyszłości pomyśleć. Myśl ta owładnie Europą w najkrótszym czasie i wywoła odruchy, jakich dotąd nikt nie oczekiwał. Nie chcąc zostać „kozacką“, musi Europa stać się „rewolucyjną“.

Prasa robotnicza.

Robotnicy są w naszych czasach najruchliwszym elementem, ponieważ są najbardziej uciskani. Nie sieją oni i nie orzą a składają na rzecz państwa, kraju i gminy największe ofiary, nie otrzymując za to należnych im praw; składają ofiary ze swego zdrowia i życia w kasarniach i na polach bitwy, ale inni przyozdabiają się sławą i zyskiem. Z tych wszystkich powodów robotnicy są socyalistami i jako tacy żądają swych praw ludzkich, które rozwój kapitalistyczny im ukrócił. Robotnicy wiedzą, że narzekania i zaciskanie pięści w kieszeni nic nie pomoże; wiedzą jednak, że muszą działać, aby cel swój osiągnąć. Dlatego robotnicy organizują się zawodowo i politycznie; dlatego walczą solidarnie przy wyborach o wybór takich repre-

TRISTAN BERNARD.

Listy dziękczynne.

(Z francuskiego).

I.

Do JWPana Dra Med. Crassi.

Ważyłem dwieście pięćdziesiąt funtów i, pomimo stosowania najrozmaitszych metod leczenia, nie mogłem schudnąć. Przed kilku miesiącami pewna osoba (nieba łaskawe zrządziły, iż ją spotkałem na drodze mego życia!) poradziła mi udać się do Szanownego Pana Doktora. Zastosowałem Pańską znakomitą metodę, polegającą na racyonalnem odbywaniu forsownych marszów i w ciągu siedmiu miesięcy straciłem trzydzieści cztery funtów wagi.

Niewymownie mi miło przesłać Szanownemu Panu Doktorowi wyrazy głębokiego szacunku i wdzięczności. *Larthur.*

II.

Do JWPana Dra Med. Henryka Dutarte.

Podpisany wyraża głęboką wdzięczność i uznanie Szanownemu Panu Doktorowi Dutarte za radykalne wyleczenie mych dolegliwości. Wskutek nadużywania pieszych spacerów opuchły mi nogi i stałem się niemal kaleką. Za prawdziwe szczęście poczytuję spotkanie pewnej osoby, która mi poradziła udać się do Szanownego Pana Doktora Dutarte. Zgodnie z Jego poradą trzymałem nogi codziennie po trzy godziny w wilgotnej glinie garncarskiej. Po upływie pół roku puchlina ustąpiła. Aby podać fakt ten do wiadomości ogółu i t. d... *Larthur.*

III.

Do JWPana Dra Med. Traché.

Wskutek trzymania przez dłuższy czas nóg w wilgotnej glinie, nabawiłem się chronicznego zapalenia gardła. Szczęśliwa gwiazda zaprowadziła mnie do gabinetu ordynacyjnego Pana Doktora. I oto dzięki Jego znakomitemu systemowi elektryzacyi, uciążliwa choroba po rocznem leczeniu ustąpiła. Racz przyjąć, dobroczyńco i t. d. *Larthur.*

IV.

Do JWPana Prof. Dra Oskara Blocka, neurologa w Monachium.

Od dłuższego czasu nękały mnie halucynacye, bezsenność, rozstrój nerwowy i ogólne osłabienie. Przyczyną tego stanu było nadmierne stosowanie elektryzacyi. — Opatrzność skierowała mnie do JWPana Profesora. Zastosowałem Pańską cudowną metodę leczenia preparatami bromowymi i już po kilku miesiącach doznałem znacznego polepszenia zdrowia. Uważam za miły obowiązek wyrazić publicznie mą wdzięczność JWPanu Profesorowi. *Larthur.*

V.

Do JWPana Dra Med. de Beaupilore w Paryżu.

W zeszłym roku życie me stało się nieznośną męczarnią: żołądek mój, do gruntu zepsuty olbrzymiemi dawkami bromu, przestał należycie funkcyonować, co sprawiło, iż świat cały przedstawiał mi się w najciemniejszych, ponurych barwach. Łaskawe nieba zlitowały się nade mną i zaprowadziły mnie do Szanownego Pana Doktora. Dzięki nakazanej przez Pana Doktora dyecie, polegającej na spożywaniu wyłącznie potraw mącznych, funkcye mego żołądka znacznie się uregulowały. Racz przyjąć, Panie Doktorze, wyrazy dozgonnej wdzięczności za tę ulgę. *Larthur.*

VI.

Do WPana Dra Hilarego Beaumartin.

Wielmożny Panie! Otrzymałem list pański, zawierający prośbę o wystawienie Mu poświadczenia, które chcesz Pan przedstawić Akademii lekarskiej. Czyniąc zadość Jego prośbie, pozwalam sobie wyrazić obawę, że świadectwo to nie będzie Panu przydatnem.

W marcu roku bieżącego zwróciłem się do p. Hilarego Beaumartin. Ponieważ w ciągu dłuższego czasu spożywałem olbrzymią ilość potraw mącznych, utyłem nie do uwierzenia: ważyłem 325 funtów. Pan dr Beaumartin poradził, abym kupił silnego wierzchowca i począł forsownie uprawiać konną jazdę.

Po trzech dniach straciłem na wadze 70 funtów.

Tak, to nie pomyłka: straciłem równo 70 funtów i to po trzech dniach konnej jazdy. Dla ścisłości i dla wytłómaczenia tego zaiste nadzwyczajnego zjawiska dodam, iż w dniu tym nie mogłem doliczyć się jednej nogi, tej mianowicie, którą trzeba było odjąć z powodu upadku z konia. Przyjm, Szanowny Panie Doktorze i t. d. *Larthur.*

(Podpis notaryalnie poświadczony).

zentantów, którzy bronią ich interesów; dlatego dziś są już najbardziej ofiarną i najbardziej czynną klasą w społeczeństwie. Pod jednym tylko względem robotnicy jeszcze nie przejrzeli, mianowicie w należytem ocenianiu drukowanego słowa, w popieraniu swej prasy, tego najważniejszego środka do walki i do obrony.

Jakież zadanie ma bowiem prasa do spełnienia w obrębie ruchu robotniczego! Odsłania ona przed najszerszym ogółem stosunki społeczne i korupcyę polityczną; zdaje sprawę z bieżących wypadków dnia; staje w obronie żądań robotniczych i odpiera ataki wrogiej prasy, — słowem jest doradczynią i przewodniczką robotnika w całem jego życiu.

Kto chce nabrać prawdziwego wyobrażenia o znaczeniu prasy robotniczej dla robotnika, niech sobie wyobrazi stan rzeczy, któryby powstał, gdyby ta prasa nagle znikła. Wszystkie nasze dążenia i walki, wszystkie nasze organizacye zostałyby pozbawione najważniejszego środka do walki; wszystkie czynności świata robotniczego zamarły by. Niestety, stwierdzić się musi, że robotnicy na si w zapale roboty zawodowej i politycznej przeoczyli wszystkie te fakta; więcej nawet — oto tysiące robotników kupuje, czyta i popiera prasę wrogą, która przy każdej sposobności i na każdej stronie zwalcza i wyszydza interesy i cele robotnicze. Wrogowie nasi mają więcej środków i dla tego mogą wydawać więcej i większe gazety, zapełnione idyotyczną treścią i jeszcze idyotyczniejszymi obrazkami, podawanymi w sensacyjnych tytułach dla podrażnienia najniższych instynktów ludzkich. Tysiące rodzin robotniczych karmi się tą zatrutą strawą i bezwiednie przesycają swój sposób myślenia taktyką i pojęciami swych wrogów; w rezultacie więc popierają tych, którzy są najgorszymi zatruwaczami serc i umysłów ludzkich.

Robotnicy muszą nareszcie sobie powiedzieć, że ten zawstydzający stan rzeczy musi ustać, a hasłem wszystkich uciskanych, a więc przedewszystkiem zorganizowanych robotników, powinno być: precz z wrogiemi pismami z naszych domów! — Robotnikowi przystoi czytać tylko pismo socyalistyczne; robotnik powinien swe wiadomości, swe informacye, swą strawę duchową czerpać tylko ze swoich pism, gdyż człowiek takim się staje, na czem się kształci. Popatrzcie się na swych wrogów: każda ich mowa jest przeciw wam skierowaną; zazdroszczą wam światła i powietrza; nazywają was rewolucyonistami i terorystami, ponieważ domagacie się słusznej za swą pracę zapłaty; uważają was za wrogów narodu i państwa, jeżeli powstajecie przeciw wygładzaniu was i waszych rodzin. Cała burżuazya, jej politycy, przedsiębiorcy i pisarze uważają tylko siebie za podpory państwa, kraju i gminy i wszyscy razem usiłują odepchnąć robotników od swego suto zastawionego stołu. Dla robotników wszystkie obowiązki i ciężary, cała nędza i męczarnia życia codziennego; dla nich prawo do władzy i do używania. Dla nich tylko na świecie słońce; robotnicy niech żyją w ciemności.

Bez swej prasy robotnicy tego stanu nie zmienią. Prasa robotnicza będzie tym mieczem, który utoruje klasie robotniczej drogę do lepszej przyszłości i dlatego żaden robotnik nie powinien zapominać o prasie robotniczej.

Pretensye bankrutów.

Lwów, 28 marca.

P. Edward Dubanowicz, niedawno prezes wszechpolskiej „Czytelni akademickiej", a obecnie z tej racyi docent uniwersytetu lwowskiego, napisał broszurę, w której występuje w obronie „postulatu" obszarników, zmiany okręgów wyborczych w kuryi wielkiej własności, a to celem obrony przed... niebezpieczeństwem żydowskiem, które grozi i tej „najnarodowszej" kuryi. Niebezpieczeństwo to przedstawia się w cyfrach w ten sposób, że przeciętnie 18% wyborców w tej kuryi stanowią żydzi, w niektórych okręgach wykupywanie szlachciców przez żydowskich kapitalistów postępuje tak szybko, że np. w okręgu Sanok udział żydów wynosi 21%, w okręgu Lwów 24%. Tarnów i Tarnopol też 24%, a w okręgu Złoczów nawet 29% ogółu „ziemiaństwa polskiego". Szlagonerya galicyjska znika z widowni coraz szybciej, w r. 1889 wynosiła jeszcze ilość wyborców w kuryi obszarniczej 2419 osób, w r. 1901 spadła na 2380, w roku 1908 wynosiła **2297**, a obecnie wynosi jeszcze mniej.

Żądanie zmiany okręgów i obawa przed żydowskiem niebezpieczeństwem, byłyby prywatnemi zmartwieniami owych 2 tysięcy jegomościów jeszcze nie wyrzuconych z mniej lub więcej zadłużonych obszarów dworskich, gdyby uroszczenia tej garści uprzywilejowanych nie kładły się tamą wszelkiemu najskromniejszemu choćby zdemokratyzowaniu sejmu galicyjskiego. Mimo tego, że szlagonerya bankrutuje, że prawie trzecia część jej ziemi przeszła już w ręce żydów, a 8% całego obszaru wielkiej własności (w zachodniej Galicyi nawet prawie 10%) zostało rozparcelowanych między chłopów, ta pozostała jeszcze reszta żąda 44 mandatów, jak ma w dotychczasowym sejmie, a na najskromniejsze nawet ukrócenie swoich niesłychanych przywilejów nie chce się zgodzić. Nietylko pod względem ilości wyborców i pod względem obszaru posiadanej ziemi, ale też i pod względem ponoszonych ciężarów publicznych, kurya obszarnicza reprezentuje obecnie już tylko bardzo nieznaczny ułamek. W r. 1876 podatki te stanowiły 25·6% podatków bezpośrednich z całego kraju, obecnie zaś jak stwierdza nawet taki p. Dubanowicz „z powodu ogromnego wzrostu siły podatkowej miast (z 14·4% podatków bezpośrednich w całym kraju w r. 1876 na 44·9% w r. 1910)" wielka własność płaci wszystkiego 12·7% ogółu podatków bezpośrednich. P. Dubanowicz nazywa to delikatnie „redukcyą materyalnych podstaw kuryi wielkiej własności", ale ta „redukcya", to tracenie gruntu pod nogami, nie przeszkadza adwokatowi szlagoneryi bredzić, że „pomimo uwzględnienia widocznej redukcyi siły i znaczenia kuryi wielkiej własności nie można jej wartości obecnej mierzyć tylko miarą jej podstaw materyalnych i nie można utrzymywać seryo, ażeby historyczna jej rola w sejmie była już skończoną" (!!).

A „historyczna ta rola" polega na tem, że „jest ona przecie kuryą polską i to jedyną **wyłącznie polską** (?!) w sejmie". Trzecia część żydów znikła, gdy chodzi o „historyczną rolę" obszarników, chociaż w kuryi miejskiej żydów wysuwa się, jako niebezpieczeństwo równie groźne dla „sprawy narodowej", jak niebezpieczeństwo ruskie i chociaż to niebezpieczeństwo żydowskie w kuryi wielkiej własności jest głównym tematem całej broszury. Gdy chodzi o przywileje kuryi obszarniczej jest ona jedynie polską, gdy żąda się jej obrony, przyznaje się, że trzecia część jej, to żydowscy kapitaliści. Stara wszechpolska metoda żonglowania „polskością" i „interesom narodowym" dla obrony interesów najczarniejszej reakcyi galicyjskiej.

Cała kurya obszarnicza — jeśli odliczy się żydów wedle wszechpolskiej teoryi, stanowiących niebezpieczeństwo dla polskiego narodu — wynosi **1883** ludzi. Wraz z rodzinami cała ta kurya, mająca 44 mandatów i tę ilość mająca zatrzymać nawet w nowej projektowanej ordynacyi, wystarczyłaby do zaludnienia zaledwie jakiejś małej mieściny, która o jednym pośle nigdy zamarzyć nawet nie ma prawa.

Garść pasorzytów nie umiejąca w swych rękach utrzymać nawet tego, co im bez żadnego z ich strony starania dostało się po przodkach, nie umiejąca gospodarować na swej ziemi, mimo ogromnych przywilejów podatkowych, mimo darowizn milionowych ze strony państwa za pędzenie wódki, mimo całej gospodarki sejmu krajowego, mającej na celu sztuczne ochranianie obszarniczej własności, ma bezczelną pretensyę decydowania w kraju, a ci „demokratyczni" i „narodowi" politycy, którzy publicznie, bez rumieńca wstydu głoszą, że „uzasadnione jest żądanie, ażeby przy zamierzonej reformie ordynacyi sejmowej przyłożono także rękę do **wzmocnienia** i **naprawy** tej kuryi", kuryi bankrutów.

Jeśli jakiś człowiek ogłasza bankructwo, nie jest zdolnym do piastowania żadnej godności obywatelskiej, 1883 szlagonów galicyjskich przez usta swego wszechpolskiego „winkelszreibera" ogłasza swe bankructwo, żąda reorganizacyi swych okręgów wyborczych, bo nawet w swojej kuryi nie czuje się bezpieczną i mimo tego uważa się za uprawnionych do rządzenia sejmem, do uniemożliwiania reformy, któraby w najdrobniejszej chociażby mierze zwiększała wpływ miast i wsi, a całej robotniczej ludności kraju dawała możność wprowadzenia chociażby kilku swych przedstawicieli. Nawet tak skromnej, tak konserwującej dalsze pokrzywdzenie dotychczas od wpływu na gospodarkę krajową wykluczonych tysięcy i setek tysięcy ludności, reformy, stanowiącej podwalinę bytu i rozwoju kraju, nie chce 1883 pasożytów galicyjskich.

Kompromitacya dumskiego Koła.

Nie mieliśmy dotąd sposobności omówienia blamażu Koła polskiego w Dumie — w sprawie usiłowanego unieważnienia mandatu Jagiełły.

Jak wiadomo, kilkoletnia obecność owego Koła w Petersburgu nie ochroniła społeczeństwa przed żadnym zgoła ciosem; zgrzytało ono tylko w uszach od czasu do czasu — poniżającymi umizgami do reakcyonistów rosyjskich...

Obecnie wzbogaciło się jeszcze o jedną... kompromitacyę.

Jagielle zarzucano — nawet w niektórych sferach robotniczych — iż zgodził się na mandat „przypadkowy" z rąk zasiadających w kolegium wyborczem nacyonalistów żydowskich — nie mając za sobą — na usprawiedliwienie tego kroku — odpowiednio szerokiego poparcia w mieście — wśród robotników.

Zwolennicy zaś kandydata kołowego z pasyą zarzucali Jagielle gruboskórność. Obecnie nastąpiło pokwitowanie — wyrównanie na punkcie braku skrupułów.

Mandat Jagiełły usiłowano obalić na tej podstawie, iż nowe okólniki ministerstwa spraw wewnętrznych, dotyczące układania list wyborczych, a przeznaczone dla gubernij rosyjskich, zostały bezprawnie zastosowane do odmiennej ordynacyi wyborczej w Królestwie, a nadto opublikowane zostały zbyt późno, aby wszyscy wyborcy mogli się do nich zastosować, względnie spowodować ich cofnięcie z manipulacyi wyborczej w Królestwie.

Tych parę słów wystarcza, ażeby pokazać całą fałszywość sytuacyi i akcyi Koła.

Wszyscy bowiem członkowie Dumy z Królestwa wybrani zostali w jednakowych warunkach — naruszonej ową instrukcyą ordynacyi wyborczej.

Tymczasem kołowcy ani chcieli słyszeć o tem, iżby zastosować do siebie tę samą miarkę, co do swojego przeciwnika, i domagali się uznania mandatu Jagiełły za nieważny, a swoich za ważne. Trzeba było mieć rzeczywiście dużo tupetu, ażeby na podstawie materyału, krytykującego naruszenie ustawy — żądać innego prawa dla siebie, innego dla strony drugiej.

Rezultat wiadomy: fiasko.

Ale oprócz kompromitacyi w Dumie cała ta niefortunna wyprawa przeciwko Jagielle, rozumie się, nie poprawiła nadszarganej opinii Koła w kraju.

Poniżej przytoczymy parę głosów prasy.

„Goniec" warszawski pisze:

> Cóż powinno było zrobić Koło? Oczywiście miało tylko jedną drogę konsekwentną: powinno było stanowczo i niedwuznacznie oświadczyć w Dumie, że i swoje wybory uważa za nielegalne i domaga się ich skasowania. Przed kilku tygodniami poruszał tę sprawę p. B. K. w „Kuryerze warszawskim" i oświadczał się za złożeniem wszystkich mandatów w Królestwie.
>
> Ale naszym realnym i trzeźwym politykom i popierającym je kołom rzecz taka zgoła nie przypada do gustu. Kto ma w ręku mandat, ten powinien go trzymać i nie wypu-

szczać dla jakichś tam względów zasadniczych. Jakże można nawet trzeźwym i poważnym politykom podsuwać podobne za miary? Byłoby to przecież coś w rodzaju romantyzmu politycznego, a wiadomo po wszechnie, że romantyzm stanowi główną naszą wadę i największe niebezpieczeństwo. To też Koło o niczem podobnem nie myślało Przyjęło ono w tej sprawie dobrze znaną „rozważną“ i „spokojną“ taktykę, która musiała doprowadzić do porażki i do kompromitacyi. Wystąpiło ono z dość ryzykowną teoryą, że okólniki ministeryalne w Warszawie wpłynęły na wynik wyborów, a na prowincyi znaczenia tego nie miały, więc tam można się pogodzić z rozporządzeniami, ograniczającemi prawa całej kategoryi wyborców.

Te oportunistyczne argumenty Koła zapewne nikogo nie przekonały. Za to mogły niejednego ubawić. Z głosów prasy rosyjskiej i z deklaracyj partyjnych w danej kwestyi odnosi się wprost wrażenie, że liberalne stronnictwa rosyjskie odgadły fałszywe położenie Koła i wcale dobrze bawiły się jego kosztem. Jak wiadomo, zajęły one właśnie to stanowisko, jakie Koło powinno zająć, gdyby zdolne było przemódz swój oportunizm i swą chęć zatrzymania mandatów. Przez to postawiły naszą reprezentacyę w położeniu zaiste nie do pozazdroszczenia.

Podobnie argumentuje zgoła nie radykalny, bo ugodowy „Kuryer Polski“ pisząc:

Niemniej dziwne było stanowisko posłów polskich. Dowodzili przekonywująco niepra widłowości wyborów w Królestwie, ale żądali skasowania tylko jednych wyborów warszawskich. Kiedy tymczasem rozum i uczciwość nakazywały żądać unieważnienia wszystkich wyborów w całem Królestwie.

Posłowie nasi przez ten postępek znacznie obniżyli swą powagę moralną. Jakto, przecież publicznie oświadczyli, iż zostali wybrani nieprawnie, a po tem oświadczeniu nie uczynili nic, aby przeprowadzić nowe wybory. Jedno z pism warszawskich nazwało głosowanie Dumy zwycięstwem moralnem posłów polskich, nam się zaś zdaje, że to jest raczej **ciężka porażka moralna.**

Że Koło polskie ponosi na terenie słowiańskiej Rosyi klęski polityczne — nie jego w tem naogół wina, ale mogłoby przynajmniej **swoją bezcharakternością, swojem krętactwem nie narażać się na „ciężkie porażki moralne“.**

Przed zawarciem pokoju.

Wczoraj odbyły się dwie konferencye ambasadorów: jedna w Konstantynopolu u ambasadora austryackiego Pallavici'niego, druga w Londynie. Pierwsza konferencya obradowała nad pośrednictwem mocarstw u rządu tureckiego, ale uchwałę odroczono; druga konferencya zajmowała się sprawą Albanii. Wynikiem jej obrad była uchwała, że posłowie mocarstw w Cetynii zakomunikowali rządowi czarnogórskiemu postanowienie co do Skutari, żądając zaniechania oblężenia. Jak król Mikołaj zadecyduje, okaże się w najbliższym czasie; pośpiech jest tem konieczniejszy, ileże rząd turecki odmawia wydania Essadowi paszy rozkazu, aby wypuścił ludność cywilną przed zaprzestaniem oblężenia.

Jak z Sofii i Belgradu donoszą, państwa bałkańskie zgadzają się w głównych zarysach na warunki pokojowe, ustalone przez mocarstwa, żądając tylko ze względu na swe nowe sukcesy odstąpienia większego terytoryum w Tracyi tak, aby Bułgarya zbliżyła się do morza Marmara. Aby Turcyę zmusić do prędszego zawarcia pokoju, zamierzają Bułgarzy po przełamaniu linii Czataldży rozpocząć **marsz na Konstantynopol**, jednakże tylko w celach demonstracyjnych wiedząc, że mocarstwa, w pierwszym rzędzie Rosya, nie zgodzą się na stałe zajęcie tego miasta.

Prasa zajmuje się ciągle upadkiem Adryanopola. Jak gazety londyńskie donoszą, Bułgarzy w ostatnim szturmie na Adryanopol stracili **5000** ludzi. Po wkroczeniu do miasta przyszło **do strasznych walk ulicznych**, w których padło lub zostało zranionych około 10 000 ludzi. W Konstantynopolu upadek Adryanopola uważają za nieszczęście narodowe, które jednak nie powinno odbierać odwagi, owszem, stanowić **bodziec do dalszej walki**, gdyż armia nad Czataldżą może pomścić upadek Adryanopola. Dzienniki podnoszą przytem bohaterstwo Szukriego i garnizonu adryanopolskiego. Upadek Adryanopola był do przewidzenia, a obrona jego miała tylko na celu część armii bułgarskiej uwięzić. Z powodu upadku Adryanopola nie mogą Turcy przyjąć przesadnych żądań państw związkowych i armia jest zdecydowaną **do dalszej obrony.** Mocarstwa muszą wywrzeć wpływ na państwa związkowe z powodu ich żądań.

Z okazyi zdobycia Adryanopola wybuchł nowy spór serbsko bułgarski. Serbowie chwalą się, że ich artylerya głównie spowodowała zwycięctwo i donoszą, że Turcy im ofiarowali kapitulacyę; prasa bułgarska gwałtownie przeciw temu protestuje, pisząc, że Serbowie tak mały wzięli udział w oblężeniu, że stracili zaledwie 50 ludzi.

Telegramy z soboty 29 marca.

W zdobytym Adryanopolu.

Sofia. Wczoraj przywrócono połączenie kolejowe aż do mostu na rzece Arda. Także most będzie prawdopodobnie wkrótce naprawiony. Od dnia dzisiejszego pociągi mogą dojeżdżać aż na odległość $1^1/_2$ klm. od dworca adryanopolskiego. Minister wojny zarządził dowóz mąki. Dyrektor poczt i telegrafów czyni potrzebne zarządzenia dla podjęcia służby.

Położenie w zdobytem mieście, jak się zdaje, nie było tak rozpaczliwem. Przed kapitulacyą spalili Turcy magazyny zboża. Znaleziono jednak jeden magazyn zboża nietknięty i mąkę rozdano między biednych. Tylko niewiele budynków jest uszkodzonych; również epidemij niema. Turcy poniszczyli broń przed wydaniem. Kilka ciężkich dział jest uszkodzonych. Magazyny amunicyi wysadzono w powietrze. Nawet konie pozabijano, by nie wpadły w ręce zwycięzców. Stacye radiotelegraficzne i reflektory na rozkaz Szukriego zniszczono.

Wojsko bułgarskie i część wojska serbskiego porozmieszczano po koszarach. Władze wojskowe poczyniły już zarządzenia celem utrzymania porządku.

Walki pod Czataldżą.

Konstantynopol. Wczoraj w południe odbyła się walka artyleryi w kilku punktach linii Czataldży.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że walki na linii Czataldży trwają dalej Lewe skrzydło tureckie odparło Bułgarów. Pogłoski, jakoby upadł jeden fort koło Derkos, są fałszywe.

Przegląd polityczny.

Nowe zbrojenia Niemiec. Półurzędowa „Norddeutsche Allg. Ztg.“ ogłasza nowe przedłożenie wojskowe, które ma być przedłożone parlamentowi. Stan prezencyjny ma zostać podwyższony z 544 000 na 661.000. Stałe zwiększenie wydatków wynosi na 1913 r. 54 miliony marek, na 1914 r. 153 miliony, a na 1915 r. 186 milionów marek, razem 393 miliony marek. Jednorazowe zwiększenie wydatków wynosić ma w 1913 r. 435 milionów marek, w 1914 r. 285 milionów, a w 1915 r. 175 milionów, czyli razem 895 milionów marek.

Na pokrycie tych zwiększonych wydatków służyć mają zwiększone dochody z ceł i podatków, zaprowadzenie stempla od kontraktów i od kwitów ubezpieczeniowych, dalej rozszerzenie prawa spadkowego, nadwyżki z lat 1911 i 1912. Nadto pobierany będzie dodatek wojskowy. Ten ostatni podatek ściągany będzie z majątku, jaki dnia 31 grudnia 1912 r. był fasyonowany, a mianowicie w dwóch ratach rocznych. Ogólny dochód z tego podatku będzie wynosił 975 milionów do jednego miliarda marek. Podatek ten będzie wynosił pół procent majątku i wezmą w nim udział także niemieccy książęta związkowi. Prócz tego każdy, mający dochód przenoszący 50 000 marek, będzie płacił nadzwyczajny dodatek wojskowy w wysokości dwóch procent, o ile już z majątku swego nie opłaca równie wysokiego podatku. Majątki poniżej 10 000 marek będą wolne od tego podatku. Ogólne powiększenie armii będzie wynosiło okrągło 4000 oficerów, 15 000 podoficerów i 117.000 żołnierzy, oraz 27 000 koni.

KRONIKA.

Sobota 29 marca.

Nowiny krakowskie.

Uroczysty obchód 30 stej rocznicy śmierci Karola Marxa odbędzie się — jak zapowiedziano — w niedzielę 30 marca o godzinie $10^1/_2$ rano w sali Związku (ul. Filipa 2, II. p.). **Wstęp wolny.** Na program się złożą — chór robotniczy, przemówienia K. Czapińskiego, E. Haeckera i Ignacego Daszyńskiego, fortepian, skrzypce i deklamacya.

Obchód odbędzie się jako zebranie poufne — na podstawie § 2 ust. o zgrom., za zaproszeniami.

Komisya oświatowa wzywa ogół towarzyszów i towarzyszek do licznego udziału.

Konferencya uczniów szkoły partyjnej — tegorocznych i starych — odbędzie się w Związku stow. rob. (Filipa 2. II p.) we **środę 2 kwietnia** o godz. 7 wieczór. Na tę konferencyę zaprasza się wszystkich słuchaczów i słuchaczki, którzy kiedykolwiek do szkoły uczęszczali. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw — między innemi udział w partyjnej pracy na wsi. W konferencyi weźmie udział poseł Klemensiewicz.

Komisya oświatowa prosi o niezawodne przybycie.

Afera szpiegowska. Wczoraj odstawiono do sądu karnego aresztowanych przed kilku dniami szpiegów Gajewskiego i Orządałę.

Upadek z drugiego piętra. Wczoraj wieczorem spadła z okna II. piętra domu przy ulicy Berka Joselowicza dwuletnia Sala Grossman, córka kupca. Pogotowie stwierdziło złamanie nogi i pęknięcie czaszki.

Pożar w ogrodzie botanicznym. Wczoraj po południu w piwnicach pod cieplarnią ogrodu botanicznego powstał ogień wskutek zapalenia się wiór. Ogień ugasiła służba przed przybyciem straży.

Z magazynów wojskowych przy ul. Rakowickiej dochodzą ciągle skargi na ordynarne obchodzenie się przełożonych z robotnikami. Przedewszystkiem z jakiej racyi magazyny obsadzono Niemcami i Czechami a nie Polakami? Ludzie ci obcy narodowością sekują wprost robotników. Tak np. feldwebel Iżyk z oficyałem Krupką robotnika, który spóźnił się o minutę, przychodząc właśnie w czasie czytania listy robotników, usuwają na cały dzień z pracy. Pilnują oni, żeby robotnicy wczas przyszli, nie przestrzegają natomiast, żeby robotnicy wczas odeszli lecz przetrzymują ich o kilka minut. Akcesista Kroczak zaraz zapisuje robotnika, który stanie tylko na chwilkę, aby sobie nosa utrzeć, zugsführer zaś Ulreich zachorował na głowę. Kiedy bowiem robotnicy nie mogli upchać wozu automobilowego, zaczął on się pienić ze złości, zgrzytał zębami i kopał wóz jak opętany. I taki człowiek jest przełożonym robotników! Robotnicy wedle przepisu mają równo układać worki, z czego śmieje się Ulreich. Mostki do peronu są pogniłe, że robotnicy się zapadają, nie dość na tem, Ulreich kazał je pozostawić na wywrót, na co nadaremno skarżyli się robotnicy.

Najbliższe koncerty. Wieczór Wagnera wiedeńskiej orkiestry „Tonkünstlerverein“ zapowiada się jako jedna z najbardziej atrakcyjnych produkcyj sezonu. Wyborna orkiestra, która już od dwu lat nie była w Krakowie, oraz jej niepospolity dyrygent, Oskar Nedbal, mają u publiczności wielki kredyt artystyczny, gdyż bilety rozchodzą się bardzo szybko. Oprócz tego koncertu wystąpi w pierwszych dniach kwietnia pianistka Marya bar. Closmann, znana z zeszłorocznego koncertu; w wie-

czorze tym współdziała uczeń prof. Ludwiga, śpiewak p. Ignacy Mann. Wreszcie 9 kwietnia odbędzie się wieczór sonat, w którym po raz pierwszy zaprezentuje się w Krakowie skrzypaczka angielska, Daisy Kennedy, razem z prof. Ebellem. Na wszystkie powyższe koncerty sprzedaje bilety kasa Starego Teatru w godzinach zwyczajnych.

Wieczór pieśni urządza Uniw. Ludowy w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (Filipa 2, II. p.) we czwartek 10 kwietnia. Na program się złożą wykład prof. dra Reissa i obfita część ilustracyjna. Bilety po 20 halerzy w Związku. Szczegółowy program zostanie wkrótce ogłoszony. Udział wezmą prof. Ludwig i p. Hendrichówna.

Z Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie. W niedzielę dnia 6 kwietnia o godz. 12 w południe odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa w kancelaryi Muzeum narodowego (wejście od ulicy św. Jana).

Dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, Krajowego Instytutu popierania ręko dzieł i przemysłu w Krakowie, zawiadamia, że jakkolwiek praca przy uporządkowaniu i katalogowaniu zbiorów bibliotecznych nie jest jeszcze ukończoną, to jednak stan obecny biblioteki pozwala na prowizoryczne otwarcie czytelni z dniem 1 kwietnia br. Biblioteka otwartą będzie od godziny 5 po południu do 8 wieczorem z wyjątkiem niedziel, świąt i soboty. Opłata za garderobę 6 hal. Wobec znacznego powiększenia zbiorów bibliotecznych a tem samem i przepełnienia i tak ciasnej sali korzystać z czytelni będzie mogło jednocześnie najwyżej osób 20. W myśl regulaminu obowiązującego w czytelni wstęp do biblioteki mają uczniowie jedynie dwóch najwyższych klas szkół średnich po wykazaniu się zezwoleniem dyrekcyi. Słuchacze uniwersytetu, politechniki, akademii sztuk pięknych i wogóle wyższych zakładów naukowych są obowiązani na żądanie urzędnika biblioteki wykazać się legitymacyą, względnie poleceniem profesora. Rękodzielnicy, przemysłowcy i wszyscy inni chcący korzystać z czytelni, o ile nie są w instytucyi znani, obowiązani są na żądanie funkcyonaryusza pełniącego służbę w bibliotece udowodnić tożsamość osoby. Książek do domu nie wypożycza się.

W uzupełniającej szkole zawodowej Stow. modniarek (mieszczącej się w budynku szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Jadwigi przy ul. Loretańskiej l. 18) odbędzie się w niedzielę 30 b. m. uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z wystawą prac piśm., rysunkowych i wykonanych w szkole kapeluszy damskich. Początek o godzinie 10.

W Czytelni Towarzyskiej (ul. św. Marka l. 18) wygłosi w niedzielę 30 bm. o godz. 8 wieczór p. dr Józef Reinhold odczyt p. t. „Z dziedziny psychologii kryminalnej".

Odczyt w stowarzyszeniu pracownic biurowych p. t. „Kobieta w naszem społeczeństwie", wygłosi dr Schreiber w niedzielę 30 b. m. o godzinie 6 wieczorem (ulica Mikołajska 3).

W „Kino-Wanda" przy ulicy Gertrudy film „Quo vadis" cieszy się ogromnem powodzeniem. — Na wczorajszem posiedzeniu obecny był Henryk Sienkiewicz, któremu publiczność zgotowała gorącą owacyę.

„Cracovia" odbędzie zawody w piłkę nożną w niedzielę 30 b. m. o godz. $3\frac{1}{2}$ po południu na boisku na Błoniach z drużyną „Verein für Bewegungsspiele" z Wrocławia, która zajmuje jedno z głównych miejsc w sporcie południowo-wschodnich Niemiec. Drużyna składa się, z jedynym wyjątkiem, z akademików, a wybitne w niej miejsce zajmuje bramkarz Ollus. Bilety wcześniej do nabycia w sklepach Drobnera (pl. Szczepański) i Weissmana (ul. Szewska).

Aresztowania. Wczoraj aresztowała policya włamywaczy braci Feliksa i Franciszka Garncarzów oraz Jana Szczurkowskiego, którzy mieli się dopuścić całego szeregu włamań do mieszkań. Dalej aresztowano Ludwika Zielińskiego, jako podejrzanego o kradzież rowerów, których kilka zginęło w ostatnim czasie.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem

Biblioteka otwarta od godziny 12—1 w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ulicy Zwierzynieckiej 14: W niedzielę o godz. 3 po południu (dla dzieci): „Podróże Guliwera: w kraju olbrzymów".

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Wiele hałasu o nic".

Niedziela po południu: „Dożywocie" (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Kobieta i pajac" (przedostatni występ p. J. Mrozowskiej).

Poniedziałek: „Wiele hałasu o nic" (ostatni występ p. J. Mrozowskiej).

Teatr świetlny „Uciecha", Starowiślna 16.

Tydzień Asty Nielsen.

Do piątku d. 4 kwietnia: „Dziewczyna z Sewilli" z Astą Nielsen w głównej roli (widoki Sewilli, krajobrazy hiszpańskie, tańce ludowe, walki byków); amerykańska komedyjka „Narzeczona Bebi"; humoreski: „Augustyn wśród Indyan" i „Złodziejskie ramię"; zdjęcia z natury: „Wycieczka do Egiptu" i „Praca pająków". Najnowszy Przegląd Tygodniowy.

Niedziela $2\frac{1}{2}$ do 11 wieczór Codzienniie $4\frac{1}{2}$ do 11. Ostatni program o godz. 9 wieczorem.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6.

Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do $10\frac{1}{2}$ w nocy, w niedziele i święta od godz. 8 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Epidemia samobójstw. Samobójstwa i zamachy samobójcze mnożą się z tak przerażającą szybkością, że przybierają już cechę jakiejś duchowej epidemii. Niema dnia, by ktoś nie targnął się na swe życie. Klęska ta przybiera już takie rozmiary, że rodzą się pomysły, jakby jej przeciwdziałać. „Gazeta Narodowa" proponuje nawet założenie specyalnego stowarzyszenia antysamobójczego, na wzór istniejących już tego rodzaju stowarzyszeń za granicą. Pozostawiwszy na uboczu sferę eko nomiczno-społecznych przyczyn, starać się ma to stowarzyszenie wyszukiwać niedoszłe ofiary samobójstwa i radą oraz pomocą moralną i materyalną odwieść je od rozpaczliwego kroku. W tem właśnie sęk, że projektodawcy z „Gazety Narodowej" chcą na uboczu pozostawić przyczyny ekonomiczno-społeczne t. zn. nie chcą sięgnąć do właściwych i ogólnych powodów, a chcą samobójców ratować filantropią. Może ci panowie i panie, specyaliści od miłosierdzia mają nawet najlepsze zamiary, ale ta metoda, podobnie jak wszelkie filantropijne przedsięwzięcia są pożyteczne tylko dla... filantropów, uspokajają ich sumienie, dają im zadowolenie z powodu spełnionego „czynu miłosierdzia", ale chorób i klęsk społecznych nie zdołają uleczyć. Ich przyczyny leżą bowiem głęboko w całym ustroju społeczno-ekonomicznym w tej właśnie „sferze", którą filant opowie rozmaitego gatunku bardzo sumiennie pozostawiają na uboczu, bo straszy ich obawa zmiany tych „społeczno ekonomicznych przyczyn", bo miłosierdziem zagłuszyć chcą w sobie obawę przed przewrotem, do którego świadomie dążą wszyscy ci, którzy czują i rozumieją całe przekleństwo obecnych społeczno-ekonomicznych warunków, które szczęście dają garści uprzywilejowanych, a krzywdę i dolę ciężką milionom i milionom...

Koła kobiet T. S. L. im. Słowackiego otwiera z początkiem kwietnia b. r. trzymiesięczny kurs stenografii i korespondencyi polskiej. Zgłoszenia codziennie w dyrekcyi (ul. Mochnackiego 28) od godziny 6 wieczorem.

Zgon w karetce pogotowia. Robotnik nieznanego nazwiska, lat około 30, w lesie koło stacyi Borynicze przygnieciony został drzewem, które ścinał. Nieprzytomnego odwieziono koleją do Lwowa, a gdy z dworca odwożono go do szpitala, zmarł po drodze w karetce pogotowia.

Rabunek na ulicy. Na ulicy Blacharskiej wieczór dwaj nieznani rabusie napadli na stojący tam wóz proboszcza z Lesiemi, pobili i powalili na ziemię woźnicę Aleksego Drągniewicza, ale na wozie nie znaleźli nic prócz płaszcza podróżnego. Zabrali płaszcz i uciekli.

Uduszenie dziecka. Anna Koleja, zamieszkała przy ul. Karola Ludwika 29 położyła się spać razem z 3-miesięcznem dzieckiem, w nocy nakarmiła je, a zasnąwszy znów przydusiła je tak, że rano znalazła dziecko martwe.

Naiwnych nie brak. Jakiś amator lekkiego zarobku, Dominik Selig, na chodniku przy ul. Bożniczej urządził sobie maleńką szulernię i zapraszał chętnych do gry w kości. Interes szedł nawet wcale nieźle, ale policyant aresztował go. Przy aresztowaniu zdołał Selig rzucić dwa pugilaresy swej żonie, która uciekła; przy nim znaleziono 23 K 26 h.

Zagadkowe strzały. Do idącego w nocy do domu przez Wały gubernatorskie szewca Józefa Gołuchowskiego strzelił ktoś i trafił go w nogę. Ranny udał się do znajdującej się w pobliżu stacyi ratunkowej, gdzie lekką ranę zaopatrzono mu.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Wykłady w stowarzyszeniach zawodowych robotniczych w godzinach od $7\frac{1}{2}$ do 9 wieczorem codzień.

Zabawy dla dzieci w niedziele po południu od godz. 4 do 6.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Niedziela po południu: „Taniec czynowników".

Niedziela wieczór: „Kuglarz", „Flet zaczarowany" i „Wesele w Ojcowie".

Poniedziałek: „Za gwiazdą Napoleona".

Z kraju.

O wypadku na Wisłoce, o którym onegdaj pisaliśmy, donoszą następujące szczegóły: Do pociągu do Jasła wsiadło w Babicy w nocy kilkunastu ludzi, odjeżdżających do Ameryki. Byli to wieśniacy ze wsi Lubyni, oddalonej od stacyi w Babicy o 4 klm., tylko w drodze stała im naturalna przeszkoda w postaci rzeki Wisłok. Odjeżdżających żegnały rodziny, cieszące się, iż ojcowie, bracia i mężowie wkrótce przyjdą im z pomocą z dalekiej ziemi. Ruszył pociąg, a pozostałych 25 osób przeszło nad brzeg rzeki, gdzie czekała łódź ze swoim przewoźnikiem. Po zniesieniu promu pozostała lina, za pomocą której przewoźnik przeprawiał łodzią jadących. I zeszła gromadka do łodzi; nie zważali jednak na słowa przewoźnika, by się rozdzielili, a on dwiema partyami przewieźje ich na drugą stronę. Nie pomogły perswazye i opór, że nie ruszy z miejsca; kilkanaście dłoni silnych parobków chwyciło za linę i pociągnęło. Wtem pod naciskiem takiej siły wyrwał się słup, trzymający koniec liny, wpadł w spokojne nurty rzeki, a łódź popłynęła z wodą. Przeładowanie dało się odczuć, groza położenia stanęła przed oczyma nieszczęśliwych; daremne ich krzyki, jedna chwila, a wszyscy znaleźli się w wodzie. Rozpoczęła się walka z tonią wód, zapasy śmiertelne wśród ciemni nocnych. Krzyk zbudził śpiących w niedalekich domkach, pospieszono na pomoc, a tam rozgrywały się straszne rzeczy. Przewoźnik, walcząc z falami, wyratował się; również jedna dziewczyna, umiejąc dobrze pływać, wyrwała się z objęć śmierci, a co więcej, uratowała 5 osób, które się jej uczepiły. Uratowani opowiadali o nadzwyczajnym wysiłku wiejskiej bohaterki, która dobiła do łodzi i pochwyciwszy ją w zmęczone dłonie, dała pomoc koło niej się znajdującym. Zebrane tłumy rzuciły się do łowienia trupów, których do godz. 7 rano wyłowiono 5. O godzinie $8\frac{1}{2}$ rano nad brzegami tłumy ludzi z osęgami i żerdkami szukały reszty topielców.

Morderstwo i samobójstwo. We wsi huculskiej Żabie w Kołomyjskiem pisarz u notaryusza Jan Flis miał romans z młodziutką żydówką Donią Schmerler, córką karczmarza. Gdy następstwa stosunku dłużej ukryć się nie dały, kochankowie uszli w góry. To spowodowało ojca dziewczyny do pościgu; po kilku dniach znaleziono ich w huculskiej chacie, w której się schronili. Wysłany na zwiady hucuł, zbliżywszy się do chaty, zapukał do drzwi, które były zamknięte. Nie przeczuwając niczego, otworzył Flis drzwi i wpuścił hucuła do wnętrza chaty; równocześnie spostrzegł, że jest otoczony. Zamknął drzwi i dobywszy rewolwer, skierował go w skroń niespodziewającej się tego dziewczyny. Rozległ się strzał jeden, potem drugi i na podłogę zwaliły się dwa ciała. Nieszczęśliwy ojciec, nadbiegłszy do chaty, ujrzał już tylko zwłoki córki i jej uwodziciela.

Ze świata.

Orkan w Ameryce. Z Nowego Jorku donoszą: W Dayton zginęło 200 osób w Columbus 150,

Upraszamy o odnowienie prenumeraty na kwiecień.

w Sanesville 250, w Hamilton 50 osób straciło życie wskutek zawalenia się hotelu. Wiele miast jest zupełnie odciętych od komunikacyi. Ponieważ woda wszędzie opada spodziewają się, że wkrótce nadejdą już pewne wiadomości. Według ostatnich wiadomości liczba dotkniętych katastrofą powodzi nie przenosi 2000 ludzi. Według wiadomości z Dayton 70 000 grozi śmierć głodowa. Wiele osób podczas powodzi schroniło się na drzewa, które pod ich naporem się załamały i ci potonęli.

Katastrofa na Wołdze. Z Rybińska donoszą: Wskutek gwałtownego ruszenia lodów na Wołdze zostało przeszło 100 bark uniesionych i wiele z nich rozbiło się. Szkody są bardzo znaczne. Wielu rybaków straciło życie.

Arcybiskupem Wiednia w miejsce zmarłego kardynała Nagla mianowany został ks. Piffl, prałat klasztoru Benedyktynów w Klosterneuburgu.

Teatr świetlny „Uciecha"
Starowiślna 16.

W roli hiszpańskiej dziewczyny występuje słynna Anna Nielsen w najnowszym obrazie tegorocznej seryi. Obraz ten jest jednym z najpiękniejszych z pośród wszystkich dotychczasowych. Utworzyło się osobne towarzystwo ze znacznym kapitałem i zbudowało osobny teatr w tym celu, aby najznakomitszej artystce kinematograficznej umożliwić występy na wielką skalę i zapewnić odpowiednią scenerye, a tem samem jeszcze większe powodzenie obrazom z Astą Nielsen, obiegającym świat cały, a tak ulubionym przez krakowską publiczność. Wyłączne prawo wystawiania tych obrazów zapewniła sobie „Uciecha". Obraz „Dziewczyna z Sewilli", w którym Asta Nielsen gra rolę hiszpańskiej tancerki, odznacza się także pięknymi widokami tego miasta, krajobrazami hiszpańskiemi; na płótnie przesuwają się tańce ludowe i walki byków w olbrzymim cyrku wśród tysięcy publiczności.

Dalej program bieżącego tygodnia (do piątku) obejmuje milutką amerykańską komedyjkę „Narzeczona Bebi", doskonałe humoreski: „Augustyn wśród Indyan" i „Złodziejskie ramię"; wreszcie zdjęcia z natury: „Wycieczka do Egiptu" i „Praca pająków", niemniej najnowszy „Przegląd Tygodniowy".

Teatr rozmaitości „Apollo" (Kraków, Zielona 17). Od 1—15 kwietnia codziennie punktualnie o godz. 8½ wieczór nowy sensacyjny program pierwszorzędnych atrakcyj! Jan Koliszer, znakomity polski humorysta, ulubieniec Warszawy Mella Roda, niemiecko-włoska subretka. Les Bethones, międzynarodowy transformacyjny duet taneczny Josefine Tomson, tancerka Wschodu Chita Dolores, tancerka. Willini L'Homme Masque, król prezencyjny. Tilde Wilson, subretka wiedeńska. Grethe Broschan, śpiewaczka. Występ gościnny zespołu operetkowego dyr. J. Waldemara: „Żona w koszuli", operetka w 1 akcie (po raz pierwszy). Mlle Edith d'Gaston, szansonistka francuska (Etoile) Flora de Witkowska, polska subretka. Mariska Brisky, węgierska śpiewaczka. Helena Tarnowska, deklamatorka. Nelly di Meglio, tyrolska śpiewaczka. Lenke Vécsey, subretka.

Sprawy partyjne.

„Die Gemeinde", miesięcznik, wydawany przez niemieckich towarzyszów w Austryi i specyalnie poświęcony sprawom gminnym, zaczął wychodzić w Wiedniu. Prenumerata roczna kosztuje 3 K wraz z przesyłką. Adres: Wiedeń V, 1, Rechte Wienzeile 97. Na treść składają się artykuły: (wstępny) „Socyalna demokracya w gminie" L. Winarskiego, „Socyalno-demokratyczna polityka gminna" Ofenböcha, „O proporcyi"; Przegląd: prawo wyborcze do gminy, przedsiębiorstwa gminne, finanse gminne, szkoły, kwestya mieszkaniowa, hygiena społeczna, polityka robotnicza, przegląd wydawnictw poświęconych polityce gminnej.

Z sali sądowej.

Kraków, 29 marca.

O wyrabianie posad na kolei.

Dziś rozpoczęła się przed sądem orzekającym pod przewodnictwem radcy Ajdukiewicza ponowna rozprawa o wyrabianie posad na kolei. Rozprawa ta została odroczona swego czasu z powodu niestawienia się znacznej liczby świadków.

Oskarżeni są: Józef Narowski, konduktor kolei państwowych, o to, że przyjmował w Krakowie w r. 1911, a częściowo i w r. 1912 kandydatów na niższych funkcyonaryuszów kolejowych za podarki; Franciszek Ganobiś, kancelista kolei państwowych; Anna Włodarz, wdowa po konduktorze; Edward Ippoldt, konduktor; Stanisław Niewiadomski, konduktor i Aleksandra Fialowa, żona pisarza kolejowego o to, iż zapoznawali osoby interesowane z Narowskim.

Prokuratorya domaga się przesłuchania 30 świadków.

Oskarżeni wypierają się winy. Szczególnie oskarżony Narowski, który miał prawo jako „Evidenzführer" przyjmowania ludzi odpowiednich do objęcia niższych posad funkcyonaryuszów kolejowych, tłómaczy się, że nie brał pieniędzy za wyrabianie posad, lecz za udzielanie kandydatom nauki do wymaganych egzaminów.

W związku z tą sprawą prokuratorya zastrzegła sobie prawo ścigania o oszustwo względnie inne czyny karygodne następujących urzędników: Jana Michalki, Oskara Doeninga, Maksymiliana Wosali, Antoniego Podrackiego i innych.

Wyrok zapadnie wieczorem.

TELEGRAMY

z dnia 29 marca.

Amnestya we Francyi.

Paryż. Izba deputowanych ukończyła wczoraj dyskusyę nad projektem amnestyjnym. Przeciw przyjętemu przez komisyę wnioskowi o amnestyę anarchistycznych wichrzeń przemawiali minister sprawiedliwości Ratier i premier Barthou, przyczem oświadczyli, że nie może być dopuszczonych do amnestyi 8 lub 9 osób, zasądzonych z powodu sabotażu lub działalności przeciw obronie kraju. Po dłuższej, częściowo burzliwej dyskusyi, odrzucono poprawkę socyalistyczną 280 głosami przeciw 171.

Ustąpienie Asquitha.

Londyn. W tutejszych kołach politycznych słychać, że Asquith zamyśla ustąpić. Jako następcę jego wymieniają Greya, któryby zatrzymałby tekę spraw zagranicznych.

Niemcy i Anglia.

Londyn. W Izbie gmin w dyskusyi nad budżetem marynarki domagał się liberał Mason zawarcia traktatu rozjemczego angielsko-niemieckiego. Wczoraj ukończono po dwudniowem trwaniu dyskusyę budżetową marynarki, budżet przyjęto, a wniosek o zniżenie siły efektywnej odrzucono 197 głosami przeciw 28.

Z Dumy.

Petersburg. Duma ukończyła dyskusyę nad interpelacyą kadetów w sprawie nielegalnego ogłoszenia zarządzeń dla zwalczania chuligaństwa przez gradonaczalników Petersburga i Moskwy. Interpelacyę z nieznaczną zmianą przyjęto.

Petersburg. W komisyi budżetowej opracowano referat budżetu ministerstwa marynarki. Referat kończy się radą, że lepiej jest przyznać się wprost do niemożliwości utworzenia floty równorzędnej z flotami mocarstw sąsiednich.

Zbrojenia Rumunii.

Bukareszt. Rada ministrów uchwaliła podwyższenie budżetu o 28 milionów przeważnie na cele wojskowe.

Wojna bałkańska.

(Ostatnie depesze).

Misya Dimitriewa.

Petersburg. Biuro informacyjne zaprzecza wiadomości, podanej przez rosyjskie dzienniki, jakoby przyjazd generała Dimitriewa do Petersburga był w związku z kwestyą wyprawy na Konstantynopol. Dimitriew też nie przywiózł żadnego listu króla Ferdynanda, jak to dzienniki doniosły.

Konferencya ambasadorów.

Londyn. Agencya Reutera donosi, że wczorajsze posiedzenie konferencyi ambasadorów trwało dwie godziny. Dyskutowano nad kwestyą południowej granicy Albanii, lecz uchwały żadnej nie powzięto. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Szukri pasza jedzie do Sofii.

Sofia. Szukri pasza odjechał z dworca Kadiköj wraz ze sztabem generalnym, 12 generałami i kilku wyższymi oficerami, i jest oczekiwany w Sofii w nocy.

NADESŁANE.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Towarzyszom zwracamy uwagę, że komunikaty do tej rubryki należy nadsyłać pod adresem: Dział Inseratowy „Naprzodu", Kraków, Floryańska 55, i zawsze załączać z góry należytość (w markach pocztowych). W przeciwnym razie komunikaty zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* **Organizacya krakowskich robotników stolarskich** urządza na fundusz prasowy w sobotę 19 kwietnia zabawę taneczną w salach Związku stow. rob., ul. Filipa 2. Zarząd prosi wszystkie organizacye i towarzyszów partyjnych o poparcie tej zabawy.

Walne Zgromadzenie

członków **Stowarzyszenia wytwór. „Piekarnia Robotnicza"**, stowarzyszenie zar. z ogr. por. **we Lwowie**, odbędzie się w poniedziałek, 31 marca 1913 o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Brajerowskiej l. 8,

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Waln. Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z działalności za rok 1912.
3. Sprawozdanie komisyi szkontrującej i Rady nadzorczej.
4. Podział zysków.
5. Uzupełniające wybory trzech członków Rady nadzorczej i dwóch członków Dyrekcyi.
6. Przystąpienie do Związku stow. zarob. i gosp.
7. Wnioski.

W braku wymaganego statutem kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia, z tym samym porządkiem dziennym i w tym samym lokalu o godz. 7½ wiecz.

Zamknięcie rachunków i bilans wyłożony jest codziennie w biurze piekarni od godziny 9—12 w południe i od 3—6 wieczór.

Dyrekcya.

Biuro
pośrednictwa posad
dla członków
Towarzystwa wzaj. ubezp. Urzędników prywatnych
we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 3. w KRAKOWIE, Dunajewskiego 1.
przyjmuje zgłoszenia pracodawców i poszukujących posad urzędników, oficyalistów i innych funkcyonaryuszy — przy instytucyach, przedsiębiorstwach, Zarządach dóbr, różnych biurach, firmach handlowych, przemysłowych i innych zawodach.
Udziela informacyi i poleceń.
Zgłoszenia osobiste, lub listowne.

K 500.000
wszystkich główn. wygranych
13 ciągnień rocznie 13
Najbliższe 2 ciągnienia już **w marcu 1913.**
5 oryginalnych losów
1 austr. los czerwonego krzyża
1 włoski los czerwonego krzyża
1 węgierski los czerwonego krzyża
1 los bazyliki
1 los serbski państw. tytoniowy.
Wszystkie 5 losów razem w miesięcznych ratach po K 6·—.
Każdy los wygrywa.
Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej już po zapłaceniu pierwszej raty, na mocy prawnie wystawionego dokumentu. Zamówienia przekazem pocztowym.
Kantor wymiany Zygmunta Hirschberga, Kraków, Rynek L. 9, I. p.

ZNAKOMITE
MARMOLADY
DO LEGUMIN
Morelową
Poziomkową
Wiśniową
Porzeczkową
i mieszaną
po najtańszej cenie i w najlepszej jakości poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI, Kraków Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

DOM TOWAROWY
S. PITZELE
Kraków, Lubicz L. 3
naprzeciwko dworca kolejow.
zawiadamia Sz. Publiczność, iż na
sezon wiosenny
już nadeszły
bluzki, obuwie, tanie kapelusze słomkowe damskie i dziecinne, rękawiczki, sukienki i t. p.
Ceny stałe niezwykle tanie.

Lactol usuwa po dłuższem użyciu piegi.
Lactol niszczy wągry.
Lactol usuwa wypryski i zaczerwienienia skóry.
Lactol usuwa zmarszczki.
Lactol jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.
Cena pudełka 2 K.
Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi.

Przesyłam broń wszelkiego rodzaju

na próbę na 10 dni.
1-lufki lankastry od K 20·—, dubeltówki lankaster od K 30·—, Hamerle od K 70·—, floberty od K 6·—, rewolwery od K 5·—, pistolety od K 2·— wzwyż. Cenniki ilustrowane darmo. F. Dusek, fabryka broni, Opocno Nr. 2136, an der Staatsbahn (Czechy).

≡ Największe na świecie Towarzystwo okrętowe i kolejowe ≡
Canadian Pacific Railway Company
posiada najszybsze połączenie z **Tryestu** do **Kanady,** z **Antwerpii** :: i z **Liwerpoolu** do **Kanady,** oraz do **Ameryki Północnej** ::
Okręty towarzystwa **Canadian Pacific** jadące z Tryestu **nie posiadają wcale międzypokładu,** ale tylko same kajuty na 2 do 6 osób, mianowicie tylko kajuty drugiej i trzeciej klasy. Wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą używać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t. d.
Najwygodniejsza i najtańsza podróż. **Wszelkich wyjaśnień udziela:**
Reprezentacya Canadian Pacific w Krakowie, Floryańska 44.

Panie domu! Baczność!
Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masła, nie spróbowawszy poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej
BLAIMSCHEINA
„UNIKUM“
MARGARYNY
„UNIKUM“ nie jest żadną margaryną roślinną.
„UNIKUM“ zrobiona jest z najczystszego tłuszczu wołowego z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma **największą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.
„UNIKUM“ nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszym naturalnym produktem.**
„UNIKUM“ jest w **50%** tańszą od zwykłego masła, i pod gwarancyą o wiele wydatniejszą jak ono.
TYLKO BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ jest rzeczywiście **jedynem prawdziwem** zastępstwem masła, **które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.**
Wyrób **BLAIMSCHEINA „UNIKUM“** zabezpieczony jest ciągłą państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.
Szanowna Pani!
Niech Pani **nie da się złudzić** innemi ogłoszeniami i niech używa **zamiast masła** do
smażenia
pieczenia
gotowania
wyłącznie **smarowania chleba**
Blaimscheina margaryny „UNIKUM“
Wszędzie do nabycia. Na próbę darmo i opłatnie.
ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEDEŃ XIV.

„SINGERA“ **„66“**
najlepsza i najdoskonalsza
maszyna do szycia
Cenniki franko.


„SINGERA“ **maszyny**
nabywać można li tylko
w naszych składach
Cenniki franko.
Singer Co., Tow. Akcyjne maszyn do szycia, Kraków, Szpitalna 40
(naprzeciw Teatru Miejskiego). Udzielamy wszelkiej żądanej informacyi darmo.
FILIE: **Kraków,** Kazimierz Wolnica 11. **Chrzanów,** Mickiewicza 13. **Nowy Sącz,** Jagiellońska 264. **Sanok,** Jagiellońska 49, 55. **Tarnów,** Wałowa 13. **Tarnobrzeg,** Rynek 101. **Bochnia,** ul. Szewska.


Kompletny GARNITUR DO GOLENIA
W pięknej skrzyneczce wielkości 20×16 cm z ruchomem lustrem zawiera:
Brzytwę, Pasek do ostrzenia, Mydło do golenia. Mydlniczkę niklow. Pendzel do golenia.
Razem tylko K 4·50
Maszynki do golenia
Nr. 1 K 1·10
„ 2 „ 2·30
„ 4 w ładnej kasetce **K 4·50**

poleca
B. Greschler, Kraków, Grodzka 43
Skład towarów żelaznych i stalowych.
Cenniki ilustrowane na żądanie gratis. Cenniki ilustrowane na żądanie gratis.

Prawdziwe berneńskie materye
na sezon wiosenny i letni 1913 roku.

Resztka długości 3·10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) kosztuje tylko	1 resztka kor. 7 1 resztka kor. 10 1 resztka kor. 15 1 resztka kor. 17 1 resztka kor. 20

Resztka wystarczająca na czarne ubranie salonowe **K. 20·—.** Wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna
Siegel-Imhof w Bernie (Morawy)
Próbki darmo i opłatnie.
Korzyści, jakie zyskuje każdy sprowadzający materye z miejsca fabrycznego wprost z firmy Siegel-Imhof są znaczne. Stałe niskie ceny. Wielki wybór. Ściśle najdokładniejsze wykonanie nawet najmniejszych zamówień z najnowszych materyi.

Czcigodna Gospodyni!
Proszę kupować wyłącznie


„DIADAL“
PALONĄ KAWĘ
która jest najlepszą na świecie, nie traci nigdy swej siły, smaku i zapachu. Prawdziwa tylko w zamkniętych paczkach z tą marką ochronną.

Strzeżmy się przed bezwartościowemi naśladownictwami. Do każdych 2 kilo **darmo** garnuszek reklamowy. Generalny zastępca na Galicyę: **Lamm & Co, Lwów.**
Diadal kawa palona . . 1/4 kg. K 1·25
Diadal salon. pal. . . . 1/4 „ „ 1·35
Elite Diadal palona . . 1/4 „ „ 1·50
Diadal kawa palona znosi wskutek swej wydatności podwójnie tyle domieszek, jak każda inna kawa, jest zatem tańsza.
Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych.
Podawaną jest w **Kawiarni Sans-souci.**



Tanie pierze!
1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80, białego K 4, białego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego, dartego pierza K 6·40 i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego K 12. — **Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.**
Gotowa pościel! z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki po K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14·70, 17·80, 21. Poduszki 80 cm. długie, 70 szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej dymki w pasy 130 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, K 14·80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. **Zamiana dozwolona, ze nieodpowiadające pieniądze się zwraca.**
Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.
S. BENISCH w Deschenitz Nr 869 (Czechy).

Linia Hamburg—Ameryka
Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami
HAMBURG—NOWY-YORK
HAMBURG—FILADELFIA
HAMBURG—KANADA

Hamburg—Brazylia	Hamburg—Afryka	Hamburg—Venezuela
Hamburg—La Plata	Hamburg—Indye zach.	Hamburg—Kolumbia
Hamburg—Arabia	Hamburg—Środkowa Ameryka	Hamburg—Kuba
Hamburg—Persya		Hamburg—Meksyk

ANTWERPIA—KANADA.
Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na **wszystkich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe** I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład.
Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy **znakomitem** utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz **dla podróżujących** w kajutach i wychodźców.
O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg—Ameryka, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agenta **we Lwowie, ul. Gródecka 95; w Czerniowcach, Herrengasse 16.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Misiołek. **Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon 1938).**